

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Października 1867r.

N^o 229.

Lat 46.

Dnia 2 (14) Października 1867 r.

Poniedziałek.

Rano ciepła st. 5, w połud. c. st. 8 | Wschód Słońca g. 6 m. 24
Wys. wody st. 3 c. 11 (przybywa). | Zachód 5 8

Jutro, ŚŚ. Jadwigi Wd. i Teresy Panny.

Wczoraj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Wotywy, chór miejscowy odśpiewał Mszę Pechlera. Zaś w Archikatedrze, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Kanonika Sotkiewicza, słowo BOŻE głosił JX. Kanonik Habielski, a chóry Inst. Muzyczn. wykonały Mszę Brosiga, Graduale Brzowskiego, a na Offertorium „O Salutaris“ Rossiniego. — W kościele Śgo JACKA, przy ulicy Freta, w czasie konkluzji odpustu N. MARJI PANNY Różańcowej, liczny chór Amatorów, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, Artysty opery, wykonał na Wotywie Mszę Krogulskiego Nr 8, Modlitwę Adolfa Adama, Modlitwę Beltiensa i Hymn Roztworowski. W czasie Summy, celebrowanej przez JX. Jasińskiego, kazanie miał JX. Mościcki, a ciż Amatorowie wykonali Mszę Vogta, na Graduale „Ojcze nasz“ Moniuszki, na Offertorium Modlitwę Troschla (solo tenor), na Benedictus, po raz pierwszy Modlitwę z chórem Wronikowskiego, którą odśpiewała dźwięcznym sopranem Panna Wojakowska, a na Agnus Modlitwę do N. MARJI PANNY Kückena (solo tenor). — W kościele Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, Mszę Pechlera, Modlitwę Troschla (solo sopran), Duet Elsnera (sopran i tenor), i „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego. — W kościele parafjalnym PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ul. Miodowej, w którym obchodzoną była pamiątka poświęcenia kościoła, chór miejscowy Amatorów, wykonał Mszę Słoczyńskiego, Modlitwę do BOGA-RODZICY K. Studzińskiego (solo sopran), i Hymn do BOGA Adama (solo tenor). Summę celebrował JX. Kanonik Wigckowski, Adminstrator miejscowy, a kazanie miał JX. Bijakowski Wikariusz Parafji Śgo KRZYŻA.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA IIgo,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc, etc, etc.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

Z powodu wniesionych przez opiekunów małoletnich właścicieli majoratów prośb o wydanie im kapitałów likwidacyjnych, przypadających z ich majoratów, Komitet Urządzący w skutku przedstawienia Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu, w wykonaniu Najwyżej zatwierdzonej w dniu 22 Sierpnia r. b. 1867, uchwały Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, postanowił i stanowi:

1) Listy likwidacyjne przypadające dla małoletnich właścicieli majoratów odsyłają się do Banku Polskiego, dla zachowania aż do czasu dojścia do pełnoletności tychże właścicieli, przyczem listy te przypuszczają się do losowania na zasadach ogólnych.

2) Opiekunom właścicieli majoratów dozwala się

za pieniądze otrzymane w zamian wylosowanych listów likwidacyjnych, zakupywać za pośrednictwem Banku inne niezagraniczne papiery publiczne, za opłatą Bankowi za każdą podobną operację przepisanego procentu, i z pozostawieniem nabytych papierów również w depozycie Banku.

3) Opiekunom dozwala się także, do czasu dojścia do pełnoletności właścicieli majoratów, pobierać procenta od listów likwidacyjnych, jak również i od innych papierów za pieniądze otrzymane za wylosowane listy likwidacyjne.

4) Właściciele majoratów po dojściu do pełnoletności, mają prawo żądać, aby przypadające z ich majoratów listy likwidacyjne, jako też papiery nabyte w zamian za wylosowane listy likwidacyjne, oddane im były do wolnego ich rozporządzenia.

5) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wklada się na Prezesów: Komisji Likwidacyjnej i Banku Polskiego.

Działo się w Warszawie na 208 posiedzeniu, dnia 19 Września (1 Października) 1867 roku.

Prezes-Namiestnik w Królestwie

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hrabia Berg.

Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu

Urządzącego, Senator, (podp.) J. Solowiew.

(Dz. War.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Zawiadując Właścicieli, Rządców i Dzierżawców posesji w mieście Warszawie i na Przedmieściu Pradze położonych, że z mocy postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, z d. 9 (21) Maja r. b., pobór II-ej raty za r. b., opłaty Brukowo-Latarniowej z dniem 2 (14) Października r. b. rozpoczyna się, Magistrat wzywa ich, aby należność takową w ciągu jednego miesiąca, licząc od powyższej daty, rozpoczynającego się poboru, niezawodnie do Kassy Poborowo-Pomocniczej wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, egzekucja przepisami Rządu oznaczona, do opóźniających się zaregulowaną zostanie. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Wilkowski*. Naczelnik Kancelarji *Zdzitowiecki*. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał Major *Zwołński*, z Moskwy; — wyjechali: Jenerał-Adjutant *J. C. M. Karcow*, do Wiednia; Jenerał-Lejtnanci: *Moller-Zakomelski* i *Karcow*, do Petrokowa; *Kożaninow*, do Petersburga; Jenerał-Major orszaku *J. C. M. Sultan Adil-Girej* i Fligel Adjutant *J. C. M. Pułkownik Sztrandman*, do Petersburga; Radca Tajny *Kluszyn*, Gubernator Chersoński, za granicę; R: R. S.: Hr: *Bobryński*, do Petersburga; *Fonberg*, do Kijowa.

— W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę imienia ś. p. z Wójcickich *Zdzitowieckiej*, Wdowy po b. Ofice-

rze Gwardji b. W. P., odbędzie się żałobna Wotywa w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej rano; na którą, pozostałe Dzieci, Familję i Znajomych zapraszają. (15,214.)

— Jutro w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, o godzinie 11tej z rana, jako w dzień imienin ś. p. Teresy z Szymanowskich *Mlockiej*, zmarłej w dniu 12 Kwietnia r. b., odbędzie się za Jej duszę Nabożeństwo; na które, pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (15,212.)

— W dniu 16 b. m., to jest we Środę, jako w rocznicę śmierci, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Klementyny *Borkiewicz*, na które pozostały Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (15,209.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Stanisława *Lilpopa*, zmarłego w Biaritz; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (15,165.)

— Ś. p. Wanda *Karnecka*, Córka Karola i Teresy z Witkowskich, małżonków *Karneckich*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności, w wieku lat 25. W smutku pograżeni Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro, t. j. d. 15 b. m., o godz. 10tej z rana, w Kościele Śtej Anny, Matki N. MARIJ P., na Krak-Przedmieściu, a następnie na wyprawdzenie zwłok, w tymże dniu, o godz. 4tej po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (15,191.)

— Zmarła w tych dniach w naszym mieście, Marjanna z Zalewskich *Włoskiewicz* w wieku lat 60.

— Doszła nas wiadomość z Powiatu Minskiego (Gub. Warszawska), o skonie ś. p. Markowskiej, we wsi Janowie nastąpionym. Ś. p. Markowska spokrewniona z kilkoma rodzinami w Warszawie, gdzie długo przemieszkiwała, zgasła w 80 roku życia, w majątku swej córki. Spokój jej duszy.

— W dniu 5-tym b. m., zmarła w Krasnym-Stawie ś. p. Mania Bokiewicz, córka Pisarza Sądu miejscowego, lat 3 y mająca.

— Onegdaj, w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 10tej z rana, odbyło się za duszę ś. p. Ignacego-Felixa Dobrzyńskiego, żałobne nabożeństwo, w czasie którego odśpiewano Requiem Kozłowskiego. O godzinie 4ej po południu, rodzina, koledzy, przyjaciele i wielbiciele talentu Dobrzyńskiego, zapełnili dolną Świątynię tegoż Kościoła, dla oddania ostatniej posługi zmarłemu. Artyści Opery i Orkiestry Teatrów, którzy tylekroć podzielali tryumfy zgasłego mistrza, zdobywając oklaski przy wykonywaniu dzieł jego, złożyli na martwej skroni wieniec wawrzynowy, tę jedyną nagrodę, ku której może smętnie uśmiechnął się twórczy duch znakomitego kompozytora. Wkrótce potem, wawrzyn ozdobił wieko trumny, aby później zakwitnąć po nad grobem, i pogrzebowy orszak, za którym postępowało mnóstwo osób, bądź pieszo, bądź w długim szeregu powozów, wyruszył ku cmentarzowi Powązkowskiemu. Przy

rogatkach, ciało zmarłego przeszło na ramiona przyjaciół, i przy towarzyszeniu marsza pogrzebowego T. Nideckiego, ułożonego na instrumenta metalowe i chór, zostało przeniesione na miejsce wiecznego spoczynku. Nad świeżo wykopany grobem, zabrzmiał hymn żałobny, napisany umyślnie na tę bolesną uroczystość przez Stanisława Moniuszkę i pod dyrekcją autora, wykonany przez Artystów naszej opery. Przenikającymi do głębi duszy tonami tej pogrzebowej pieśni, rozplakał się kolega nad grobem kolegi, i oczy tych co rzucili po garści ziemi na trumnę tak niespodzianie zgasłego mistrza, nie pozostały suchemi. Smutną, ściskającą serce, lecz zarazem i uroczą jest owa ponura cisza chwili, w której przyjaciele, oddawszy ostatnią cześć zmarłemu, odchodzą od jego mogiły, jak gdyby nabrali bolesnego przekonania, że ich łzy, niezdolają już powołać do życia zwłok przysypanych ziemią... W tym głębokim milczeniu, jest także jakby poszanowanie spoczynku, którego, po ziemskich trudach i troskach, śmierć dopiero w całości zakosztować daje. W takim też milczeniu, liczny orszak pogrzebowy opuścił mogiłę ś. p. Dobrzyńskiego, i tylko kiedy niekiedy z szmerem cmentarnych drzew, połączył się odgłos rozżalonej piersi, wymawiając z cicha: „pokój jego duszy, pokój popiołom jego“.

— Rodzina ś. p. Ign. Felixa *Dobrzyńskiego*, poczytuje sobie za serdeczny obowiązek, złożyć najuprzejmiej-sze podziękowanie wszystkim przyjaciołom kolegom i znajomym zmarłego, którzy tak licznie zgromadzili się dla odprowadzenia zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku. W szczególności dziękuje PP. Artystom Teatru i Szanownemu ich przewodnikowi, którzy rozrzewniającym hymnem pożegnali nieboszczyka na drogę wieczną.

— W dniu 12 b. m., to jest w Sobotę, o godzinie 4-tej po południu, w Kościele Parafjalnym Śgo Alexandra, JX. Kanonik Leski, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między P. Tomaszem Gutowskim Obywatelom, a Panią Ewą Drozdowską, wdową po Urzędniku.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 12-tej w południe, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w obec zebranej rodziny Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pobłogosławionym został przez J. Xiędza Administratora właściwej parafji, związek małżeński, zawarty między P. Edwardem Koope, właścicielem Apteki przy ulicy Nowy-Świat, a Panią Anną Krzywińską, córka Anny z Matuszyńskich i Piotra Krzywińskiego Kupca i Obywatela tu-tejszego. W czasie błogosławieństwa aktu tego, Artyści Teatru wykonali Veni-Creator, utworu Józefa Stefaniego b. Dyrektora Teatru Wielkiego.

— W Lublinie d. 6 b. m., w Kościele Katedralnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy Panem Adolfem Koopec, Urzędnikiem Kassy Gubernjalnej Lubelskiej, i Panią Antoniną Kobylińską, córką Antoniego-Erazma, herbu „Łodzia“ i Anny de Morell, małżonków Kobylińskich, obywateli miasta Lublina.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńności.* — Podzielając w zupełności myśl rzuconą w jednym

z pism codziennych, że oprócz ofiar w łebkach cygarowych i pieczętkach od listów z laku, ważny dochód dla ubogich stanowiący mógł bezużytecznie marnowany papier niepotrzebny, ma honor odnieść się do Szanownej dobroczynnej publiczności, ażeby artykuł ten zleciła domownikom swym zbierać i odsyłać do gmachu głównego Towarzystwa, przy ulicy Krak.-Przedmieście, Nr 370, gdzie urządzoną została w furcie wchodowej odpowiednia w tym celu skrzynia.—Za Prezesa Administracji Ogólnej, *Popławski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski*. (Dz. War.)

— Przypominamy, iż dzisiaj od godziny 6-tej do 7-ej z wieczora, będzie miał miejsce w Resursie Obywatelskiej 2-gi Odczyt P. Beneveni o Wystawie Paryzkiej.

— Onegdaj, o godzinie 3ej po południu, miał miejsce akt poświęcenia nowego placu targowego, przy ulicy Siennej, nazwanego targiem „Witkowskiego,” na którą to nazwę w cześć JW. Prezydenta Miasta, zgodnie z prośbą właściciela rzeczono placu, Wyższa Władza zezwoliła raczyła. Aktu poświęcenia dopełnił JX. Midwoch, Kapłan z parafji WW. ŚWIĘTYCH w Warszawie, który w asystencji osób na akt ten zaproszonych, obszedł plac cały, pokropiwszy wodą święconą i odmówiwszy stosowne modlitwy; przy końcu zaś ceremonji przemówił do obecnych, życząc: aby fałsz na targu nigdy niepowstawał, ale rzetelność tu miała swoją siedzibę, ku zobopólnemu zadowoleniu tak sprzedających, jak i kupujących. Przy ukończeniu aktu, na którym raczył się znajdować JW. Jenerał-Major Sztabu Jeneralnego Witkowski, Prezydent Miasta, właściciele placu oświadczyli, iż pragną dzień ten również upamiętnić jaką ofiarą dobroczynną; złożyli zatem na ręce tegoż JW. Jenerała rs. 100, przeznaczając połowę tej kwoty na kościoł WW. ŚWIĘTYCH na Grzybowie, a połowę na sieroty i wdowy, po cholerycznych pozostałe, co uprzejmie i z wdzięcznością, JW. Prezydent przyjął raczył, przy oświadczeniu, iż rzeczywiście jest przekonany o biednym stanie wielu rodzin po cholerycznych pozostałych. Plac powyższy ma 72,000 łokci kwadratowych; z tych na użytek publiczny połowę ofiarowała Spółka Obywatelska, której jest w części plac ten własnością, a połowę P. Szajkowski, miejscowy obywatel; nadto obywatele tamedni złożyli ogólną sumę rs. 15,000 wynoszącą, na zabrukowanie i uporządkowanie placu w widokach dobra publicznego. Że przyszłość pomyślna czeka ten plac, dowodzi ta okoliczność, iż już przed otwarciem targu, w zeszyły np. Piątek, jak nam powiadano, przybyło nań kilkasetfur zezbożem, słomą i t. d., lokując się na obszernej przestrzeni swobodnie w znacznej już części wybrukowanej. Ku wygodzie sprzedających i kupujących, spółka wzniosła jeden dom drewniany piętrowy, (budował majster ciesielski P. Charlemagne), a nabywca od spółki przyległego placu wznosił drugi dom podobny. Nadto, o ile wiemy, jeden z zamożnych kupców Warszawskich zakupił także od spółki dwa jeszcze w tym punkcie place, w celu pobudowania murowanych kamienic; nakoniec P. Szajkowski, o którym wyżej wspominaliśmy, wykończyła obecnie 12ście sklepów dla procederystów i ciż chętnie o najem się już zgłaszają. Tak tedy stanął nowy

targ w Warszawie, wprawdzie od terażniejszego Grzybowa nieco oddalony, ale nierównie dogodniejszy, i z wielu stron dla interessantów przystępny. Miasto nasze w tej dzielnicy ma dziś punkt środkowy; niewątpliwie zatem niedługo okoliczne ulice liczniej jeszcze niż dotąd się zabudują.

— *Panie Redaktorze!* Ośmielony Twą łaską, z jaką nieskąpisz miejsca w szpaltach Twego pisma wiadomościom przesyłanym z naszego zakątka, dziś znów niepokoję Cię mą prośbą, byś raczył publicznie ogłosić, że gdzie idzie o dobro bliźniego, lub o otarcie łzy cierpiącej ludzkości, to mieszkańcy Sieradza w niczem i nigdy nie odmawiają swej pomocy. Właśnie też dzień 6 Października może zaświadczyć o tej gotowości, z jaką Sieradzanie chwycili się do przyniesienia ulgi biednym, a łącząc pożytek z przyjemnością, urządzili koncert i teatr amatorski, w części na korzyść miejscowego szpitala, a w części na dotkniętych powodzią Nadwiślan. Każdy, któremu tylko możność dozwalała, co tylko mógł niósł na ołtarz ofiary; jedni pomoc materialną, drudzy poświęcili chwilę drogiego czasu na urządzenie sceny, inni dostarczyli niezbędnych rekwizytów, a owi zaś, swą grą artystyczną dowiedli, że zawsze są gotowi użyć wrodzonego talentu na cele najszlachetniejsze. Do uświetlenia naszego artystyczno-muzykalnego grona, nie mało przyczynił się, bawiący tu chwilowo przy familji, znany już z swego talentu śpiewak, P. Gustaw Ignatowski, który z największą przyjemnością raczył i swoją dorzucić cegiełkę. Koncert instrumentalno-wokalny, składał się z dwóch części, a mianowicie: w pierwszej dano: Uwerturę, odegraną przez muzykę miejscową; Recitativo i dumkę z opery Moniuszki „Halka”, śpiewał Pan Ignatowski, polkę de concerto Valac’a, na fortepianie odegrała Panna Kucz....., Recitativo i Cavatina z opery Donizzetiego „Linda”, śpiewał P. Ignatowski i duet z opery Verd’ego „Ernani”, sopran (Pani Or.....) i tenor (Pan Ignatowski). W części drugiej umieszczono: śpiew z opery Verd’ego „Bal maskowy” (P. Ignatowski); Caprice heroique Ant. Kątskiego (fortepjan, Panna Kucz.....); Kalina, śpiew Komorowskiego (P. Ignatowski); il Baccio Luigi Arroto valc, prześlicznie odśpiewany przez Panią Or.....; nareszcie duet z opery Verd’ego „Trubadur” na sopran (Pani Or.....) i tenor (P. Ignatowski), z towarzyszeniem fisharmoniki, na której mieliśmy przyjemność słyszeć wyborową grę utalentowanego naszego fortepjanisty Pan Kam..... Przy śpiewie akompanjował na fortepianie przybyły z Kalisza P. Fribe. O prawdziwie artystycznej grze łaskawych amaterek i amatorów, nie ośmielię się nic więcej nadmienić, dla tego, że nieudolne me pióro nie potrafi skreślić tego zachwyty, jaki był wyrażony gromem z serca pochodzących oklasków. Po chwilowym przestanku zaczął się teatr amatorski, na którym dano 3-y-aktową komedję Fredry: „Damy i Huzary.” Głębokie zrozumienie każdej z osobna roli, wyborne upozowanie, piękna i śmiała dykcja w podziwieniu wprowadziła widzów. Major (P. Krz....), Porucznik (P. Czaj....), niezrównany Kapelan (Pan Dęb....), oraz Rotmistrz (P. Racz....), dzielnie oddali przyjęte na siebie charaktery, a gra facecjonisty Grzesia (P. Cwi....) i wiarusa Rembosza (P. Kob....), jak

najlepiej harmonjowały z całością. Powtarzam, że me nieudolne pióro nie jest w możności opisać zachwycającej gry tych trzech nie lubiących milczeć siostruń Majora. Orgonowa (Panna Byst...), Dyndalska (Pani Perl...), Aniela (Panna Stec...) i zachwycająca Zosia (Panna Mun...) dowiodły rzeczywistości wysokiego ich talentu, o jaki okazywał się nawet w szczebiotaniu Fruzii (Panny Trm), Zuzi (Panny Nin...) i Józii (Panny Z...). Niech mi teraz wolno będzie podziękować Wam Szanowne i Szlachetne osoby, żeście poświęcili waszą pracę dla przyniesienia ulgi cierpiącym; dzięki Tobie Panie Staś..., który wzięwszy na siebie, mozolną pracę sufera, podtrzymałeś pamięć naszych amatorów, a zarazem i Tobie łaskawa Publiczności, że mając na uwadze szlachetny cel przedstawić i idąc za popędem wspaniałego serca, raczyłaś się dość licznie zgromadzić. Wielka tylko szkoda, że nieznośne długo trwające deszcze, jesienne błoto i nieprzyjemna wilgoć, przeszkodziły liczniejszemu zebraniu się osób z odleglejszych okolic. Ogólny dochód brutto wynosił przeszło 200 rsr. — *J. Ott...*

— Od niedawnego czasu w pismach publicznych spotykamy doniesienia dotyczące się obecnego u nas wypieku chleba, który to przedmiot słusznie na najwyższą uwagę zasługuje; aby cel takich artykułów był dopięty, należy, aby one nie były stronniczo, lub też bez potrzebnych wiadomości pisane. W istocie bowiem, czyż to nie jest zadziwiającem, aby np. chleb razowy, (prawda, że u dobrego piekarza wypieczony), płacił się za bochenek cztero-funtowy kop. 14, czyli po k. 3½ za funt. Niedawno znowu nam ogłoszono, że dwa funty chleba żytniego wiejskiego, pięknego, kosztują, tyle podobno co 3 funty pszennego, dla tego, że mąka w nim jest Banacka; ale wszakże sprowadzenie mąki z Banatu dzieje się jedynie w tym celu, że tam jest tańsza, nie zaś żeby jej u nas robić nie umiano; czyż to bowiem na Wystawie naszej rolniczej, nie widzieliśmy mąki w najpiękniejszych gatunkach, a czyż ceny wypieku z niej bezinteresowni znawcy obliczyć nie potrafiliby? Wreszcie *w ogóle mówiąc*, wypiek nasz chleba wiele zostawia do życzenia; obecnie bułki zwane Kajzerki, których cenę zwiększono, tak niekiedy są ciemne, że nie z Banackiej, ale z naszej pośledniejszej pszennej mąki są zapewne pieczone. Niekiedy, w chlebie zwłaszcza pszennym i bułkach, takie znowu dziury się znajdują, że zajmują najmniej ¼ objętości; cóż więc mówić o pochwałach tych piekarzy w pismach napotykanych, u których taką pulchność ciasta widzieliśmy. Moglibyśmy i co do wielu innych przedmiotów, o których w pismach bywają ogłoszenia chwające, to samo z doświadczenia powiedzieć, co i ochlebie, ale przestaniemy na niniejszem, z dodaniem obroku moralnego, ostrzegającego, aby podobnem ogłoszeniom, ostrożnie ufać.

— Dziennik, „Sowremenaja lietopis“ w Moskwie wychodzący, podaje spis wystawców z Rosji, którzy otrzymali nagrody na Wystawie Paryzkiej; ze spisu tego dowiadujemy się, iż między innemi: otrzymali medale złote: 1) Brauer z Petersburga, za narzędzia matematyczne; 2) Sakizow z Petersburga, za wyroby srebrne; 3) Wiestin z Gub. Kijowskiej, z wsi Orłowca, za cukier. Medale srebrne: 1) Hupman pro-

wadzący handel pod firmą „Laferme“, za tytón i papierosy; 2) Miller z Petersburga, za tytón; 3) Bracia Żurawlew z miasta Rybińska z Gub. Jarosławskiej, za wyroby powroźnicze; 4) Kahl, Galo, Beckier et Comp. z Gub. Podolskiej, za mączkę cukrową; 5) Hrabia Branicki z m. Olszany (Gub. Kijowska), za cukier; 6) Bracia Krestownikowie z Kazania, za świece stearynowe; 7) Fedorowski, zawiadujący galwanoplastycznym oddziałem przy zakładzie parochodów w Kronsztadzie, za rury z miedzi czerwonej; 8) Berman i Syn z Gub. Liflandzkiej, za sukna; 9) Moes z m. Horoszczy w Gub. Grodzieńskiej, za sukno i korty; 10) Stieglitz Baron z Gub. Petersburgskiej, w biskoci Narwy za toż samo; 11) Starndersched, zarządzający fabryką broni w Tule, za broń palną; 12) Hrabina Seebach z Birsołówki w Gub. Chersońskiej, za runo owiec Merynosów. Medale Bronzowe: 1) Baburykin z m. Chołma Gub. Pskowskiej, za szczecinę; 2) Babanin z Czerniakówka Gub. Połtawską, za tytón, Krafft z Petersburga, za cygara, tytón i papierosy; 4) Xiążę Boratyński z m. Anatoljewska w Gub. Chersońskiej, za pszenicę; 5) Xiążę Dołgoruki z Wiszanki z Gub. Czernichowskiej, za mączkę cukrową; 6) Hammer w Rydze, za miedze łódek; 7) Buchholtz z Supraśla w Gub. Grodzieńskiej, za sukna; 8) Holm w Rydze, za toż; 9) Zachert w Supraślu Gub. Grodzieńska, za toż; 10) Kubarczew w Gub. Czernichowskiej, za toż; 11) Baron Unger-Sternberg z Gub. Estlandzkiej, za toż; 12) Kaukazki Komitet wzajemnej pomocy, za kobierce; 13) Towarzystwo Rusko-Amerykańskie rękodzielnicze w Petersburgu, za palto nieprzemakające; 14) Temuż za kauczukowe instrumenta chirurgiczne i medyczne; 15) Borchard w Rydze, za fotografie; 16) Chmielewskiemu artyście oddziału mozaik w Cesarzkiej Akademji Sztuk Pięknych, za mozaiki. Wzmianki zaszczytne: 1) Gawryłow posiadacz gruntowy w Gub. Jarosławskiej, za sierść; 2) Borgstrem w Helsingforsie za tytón; 3) Wojsko Kozackie Kubańskie, za owies i żyto; 4) Hrabina Kossakowska z Gub. Orenburgskiej, za miedź; 5) Skirmunt z Porzecza w Gub. Mińskiej, za sukna; 6) Pusłowski pod Wilnem, za papier; 7) Fotografja Sztabu głównego armji Kaukazkiej, za fotografie; 8) Szymanowski Profesor w Kijowie, za zbiór udoskonalonych instrumentów chirurgicznych; 9) Solm z Mohilewa, za zegar.

— W dniu 29 z. m. około godziny 7:ej rano, znaleziono w m. Krasnym-Stawie w piwnicy domu zajezdneho, zwłoki zabitego Józefa Sekutowicza, Regenta przy miejscowym Sądzie, który w tymże domu zamieszkiwał. Ze śledztwa okazało się, że ś.p. Sekutowicz powracał poprzedniego dnia wieczorem do domu, a idąc około muru, wpadł w otwarte drzwi od piwnicy i tak silnie o schody uderzył głową, że zsunąwszy się bez przytomności na dół, skutkiem apopleksji życie zakończył.

— Przed niedawnym czasem, powrócił do Warszawy, z Pragi Czeskiej, P. Henryk Hoffman, b. Student Wydziału prawa Szkoły Głównej Warszawskiej, z ukończenia którego otrzymał dyplom na Magistrą Prawa i Administracji. Pan Hoffman przez rok cały, już po otrzymaniu rzeczonoego dyplomu, uczęszczał

jeszcze na Uniwersytet Pragski, dla studiów prawnych.

— W tych dniach powrócił do Warszawy, z zagranicy, Doktor medycyny, P. *Baranowski*.

— Dowiadujemy się, iż jeden z najzasłuższych Warszawskich Lekarzy, Doktor medycyny Pan Adam *Helbich* w tym czasie obchodzić będzie 50-letni jubileusz zawodu swego lekarskiego.

— Pan Władysław Malecki, jeden z dekoratorów Teatrów Warszawskich, bawiący obecnie jako stypendysta w Monachium, otrzymał teraz zaproszenie do Düsseldorf, dokąd go zawezwał Pan Leu, Profesor tamtejszej Akademii, ofiarując mu swą pomoc naukową w dalszem kształceniu się.

— Znany w Warszawie, z przedstawień *Obrazów z żywych osób* Teatr Rappo, obecnie bawi w Wilnie.

— Dziwnie słotną mamy jesień, wówczas, gdy w naszym klimacie zwykle pora ta roku, bywa najpiękniejsza. Deszcze ciągle są panujące, i to tak, że nieustają przez 24 godzin, lejąc lub kropiąc bezustannie. I tak, pomimo proroczych zapewnień kalendarza, zapowiadającego nam od pełni księżyca *dni pogodne*, pomimo fantazji barometru, który jakby dla strawności żołądka przeszedł się z dołu aż do stacji „stała pogoda“, deszcz jak padał tak pada i przestać nie myśli. Wczoraj np. mieliśmy dzień podobny, a to tem dziwniej, że od dni kilku około północy wyogadza się, księżyc pięknie świeci, i zdaje się, że dzień następny najpiękniejszą zajaśnieje pogodą, aliści z rana znowu deszcz na dobre leje. Dziś o godzinie 2ej minuty 48 w nocy była zmiana księżyca. Ciekawość czy też uczyni jaką zmianę w powietrzu?

— (A. n.) Cieszyć się łakotnisie, bo do licznych przysmaków, i świeżych ostryg, w jakie obfituje handel P. Boqueta, przybyła nowa arcy wyborna a delikatna potrawa „Pasztet w cebuli.“ Jest to smacznie przyrządzony fasz, zawarty w wielkiej zagranicznej cebuli, nierażącej ani odorem, ani smakiem pospolitych cebul tutejszych. Dalejże smakosze! pokosztujcie tego delikatessu, a podziękujecie mi za tę wiadomość, zwłaszcza że i cena jest umiarkowana. — *Anastazy Zarło kość.*

— *Zarząd Żeglugi Parowej*, — zawiadamia osoby interessowane, że w skutek znacznego przyboru wody w rzece Wiśle, Paropływy osobowe, regularnie jak dotąd, jeszcze do końca Października b. r. kursować będą między Warszawą i Płockiem. (15,210)

— Onegdaj powrócił do Warszawy z Pesztu, dokąd wyjeżdżał dla zrobienia zapasów zboża, jakżeśmy to w swoim czasie donieśli, Dyrektor Zakładów Przemysłowych Banku Polskiego na Solcu Pan *Wieniarski*.

— Znany od lat wielu lokal gastronomiczny, przy ulicy Długiej, w domu przechodnim na Podwalu, w którym ostatnio utrzymywali Restaurację małżonkowie Łaskiewiczowie, po śmierci ich obojga, objęła przed niedawnym czasem Pani Aniela Brzezicka, a urządziwszy go na nowo i uporządkowawszy, postawiła na tej stopie, że dziś do pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów policzonym być może. Obok smacznych, a niedrogich jedzeń, w każdej porze dnia wydawanych, (objad np. z 4-ch potraw złożony kosztuje kop. 20), jest tu piwo Bawarskie lagrowe, z browaru

Junga, nagrodzonego jak wiadomo medalem na tegorocznej Wystawie Warszawskiej, jest i Billard regularny, dla amatorów tej zabawy, a w wieczornej porze, codziennie dobrana orkiestra z 12-tu byłych Uczniów Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych złożona, pod dyрекcją P. Romualda Skorupskiego, wykonywa wyborowe dzieła muzyczne.

— Z dniem wczorajszym, Zakład Restauracji w Eldorado, z ogrodu przeniesiony został do lokalu zimowego, od lat 16tu eksystującego, w tym samym domu, i poleca się Szanownej Publiczności.

— Miasto Tyflis, wkrótce ma być oświetlone gazem.

— W Bruxelli, wznowiono jedną z najpiękniejszych komedji: „Zięć Pana Poiries“, komedji, w której u nas PP.: Palińska, Rychter i Świeszewski, zdobyli już tak wiele i tak zasłużonych oklasków. Przy wznowieniu tego dzieła, teatr Brukselski był napełniony i powitano z wielkim zapalem ową dawną znajomość.

— W m. Łodzi, prócz teatru polskiego istnieje i teatr niemiecki, do którego zaangażowaną została Panna Bellini, grająca na cytrze. Wystąpienie jej z muzyką, na tym instrumencie, niewielkiego doznało powodzenia, bo jak pisze recenzent „Gazety Łódzkiej“, instrument ten nie może się wydać w obszernym lokalu, a do tego nie był tym razem należycie wystrojonym.

— Najnowsze *Wzory Architektoniczne*, pomiędzy innymi kompletne dzieło *Schenkla*, oraz *Wzory i Dzieła Techniczne* dla Budowniczych i Inżynierów, są do sprzedania. Osoby chcące nabyć całość lub w częściach, mogą obejrzeć i porozumieć się co do ceny w Zajeździe *Kielca*, przy ulicy Królewskiej, Ner 6ty mieszkania, do godziny 9tej rano, albo od 4ej do 5ej po południu. (15,174.)

— Jeden ze zbieraczy porcelany, którego zbiór należy do najpierwszych podobnych zbiorów u nas, otrzymał od przyjaciół w dzień swoich imienia portret swój fotograficznie wykonany, a w około tego, P. Chrząński, znany z talentu rysownik, wykonał rozmaitego rodzaju wyroby porcelanowe, umiejętnie i pięknie ugrupowane.

— Superintendent Dyecezzji Ewangelicko-Augsburskiej Kaliskiej, JX. Stockman, gości obecnie w Warszawie.

— Przyjechał do Warszawy, w przejeździe za granicę, P. Ilinin, Dyrektor kolei żelaznej Riazkańskiej.

— Dr *Malcz*, powrócił z zagranicy do Warszawy, i mieszka jak dawniej pod Nr 1066m, przy Placu Zielonym.

— Znany literat tutejszy, P. Władysław *Maleszewski*, wyjechał do Paryża i Londynu.

— Onegdaj powrócił do Warszawy, z Wystawy Paryskiej P. Konstanty *Schille*, współwłaściciel słynnych browarów w naszym mieście, pod firmą: *Haberbursch et Schille* egzystujących.

— P. *Hoch*, właściciel fabryki świec stearynowych w Grochowie, powrócił do Warszawy w tych dniach z Paryża, gdzie zwiedził Wystawę Powszechną.

— Jutro PP. *Romanowski* i *Rentel*, właściciele pierwszorzędných fabryk powozów w naszym mieście, udają się powtórnie w r. b. do Paryża. Wiadomo, że

obudwóch tych fabrykantów powozy, znajdują się na tegorocznej Wystawie Paryzkiej.

— Pani Julia z Czabanów *Wieman*, właścicielka magazynu mód, przy ulicy Senatorskiej, obok domu zwanego Rezlera, w tych dniach powróciła z Paryża z doborem najświeższych towarów i stroi zakładu jej dotyczących.

— Z wielu stron Królestwa nadchodzą zażalenia od gospodarzy wiejskich na ustawiczne deszcze, przeskadzające siewom.

— Truppa linochodów pod dyрекcją P. *Georges* zostająca, w przyszły już Czwartek, jeżeli pogoda posłuży, zamierza dać pierwsze widowisko. O ile nam wiadomo, widosko to odbyć się ma w obrębie Warszawy. Biletów nato przedstawienie nie będzie, tylko ma być żądaną opłata nader umiarkowana od spektatorów.

— Zakład szycia bielizny P. *Baranowskiej*, przeniesiony został z ulicy Bielańskiej, na Nowy-Świat, Nro 1251, do domu W. Rozmanitha, pomiędzy ulicą Sto-Krzyżką i Warecką. (15,016.)

— Podaje się do wiadomości, iż są poszukiwani w interesie familijnym Synowie, Córki, Wnuki, lub Wnuczki Ignacego i Brata jego Augusta, również innych Synów Stanisława *Kochanowskiego*, którego Ojcem był Mateusz *Kochanowski*. Familja ta zechce się zgłosić na ulicę Nowy-Świat, do domu Nr 1szy, a mieszkania Nr 9ty, na pierwsze piętro, gdzie jej dalsze wiadomości w tym interesie, zakomunikowane będą.

— Doktor Homeopata Alexander *Wajcovicz*, z Akademii Wiedeńskiej, upoważniony dyplomem Akademii Medycznej Petersburskiej do praktyki lekarskiej, zajął mieszkanie przy ulicy Senatorskiej Nr 460, w domu Zandbanga; lecz systemem li tylko homeopatycznym; chorych przyjmuje u siebie, w domu, od godziny 8-jej do 10-tej z rana, i od 4-tej do 6-tej po południu. (15,154)

— Izydor *Karsnicki*, Patron Trybunału w Warszawie, przeniósł Kancelarję pod Nr 1765, przy ulicy Sto-Jerskiej.

— Stan: *Chomętowski*, Lekarz ordynujący w Szpitalu Śgo JANA BOZEGO, po powrocie do Warszawy, przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną pod Nr 1565e, do domu Jenerała Waguera, na dole od frontu. Chorych na cierpienia nerwowe, przyjmuje codziennie od godziny 8ej do 10ej z rana. (14,738)

— Następujące osoby złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* ofiary, a mianowicie PP. Eibeschtz Chaskiel k. 15, Regelman Szaja k. 3, Orenstein Z. k. 3, Rubinlicht k. 5, Gościny k. 3, A. J. Melhgut kop: 5, Bencyan Nirenberg k. 15, M. Indes k. 5, Lebenthal k. 5, Goldber Icek k. 15, A. J. Barkholtz k. 15, Reichman Samuel k. 15, Łokieć Ch: k. 8, Dawid Finkielstein k. 5, Fajertag Laja k. 5, razem rs. 1 kop: 22; a to dla Delegacji wsparcia rodzin po cholerycznych pozostałych, ustanowionej przez J.W. Prezydenta miasta z prośbą, izby ta delegacja kwotki powyższe podzieli, ła pomiędzy sieroty i wdowy.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od B. Z. rs. 1 dla kaleki Teofili *Ziomkowskiej*, zamieszkałej pod Nrem 1885 przy ulicy Przyrynek.

— W ciągu zeszłego miesiąca, było w Berlinie około 70 wypadków zatrucia trychiną. Z tych dwa zakończyły się śmiercią. Wszyscy ulegli słabości zamieszkują jedną i tę samą część miasta, i wszyscy wieprzowinę kupowali u jednego i tegoż samego rzeźnika.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRIA. *Peszt, 11 Paźdz.* — Ze źródła wiarogodnego zapewnijają, że na Radzie Ministerjalnej przyjęty został następujący projekt do prawa: 1) Korzystanie z praw politycznych jest niezależne od wyznania; 2) prawa i rozporządzenia, pozostające w sprzeczności z tą zasadą, uchylają się; 3) nowe prawo wejdzie w wykonanie z dniem ogłoszenia go. (Ind. Bel.)

FRANCJA. — Podług „*Patrie*“ Cesarz Napoleon wróci 18go b. m. do Paryża. — „*Etendard*“ donosi, że posiedzenia Ciąła Prawodawczego i Senatu, otwarte zostaną 18go Listopada. — Toż pismo przedrukowya podany przez dziennik Angielski „*Globe*“, list Cesarza Napoleona do Margr: Lavalette, i nadmienia, że nie ma powodu do powątpiewania o autentyczności tego listu. „*Etendard*“ przypomina o depeszy Rządu Francuzkiego z 28 Stycznia 1864 r., wystosowanej do Xięcia Latour d'Arverne, ówczesnego Ambassadorsa Francuzkiego przy Dworze Berlińskim, która to depesza brzmiała w tym samym duchu co i list powyższy; należy przeto przyznać, (powiada „*Etendard*“), że polityka Cesarza względem Niemiec, kierowała się zawsze wniosłem uczuciem dla interesów pokoju i dla niepodległości narodu Niemieckiego, oraz że nie zesła nigdy z tej drogi na skutek ani podszeptów ambicji, ani potęgi okoliczności, ani też nareszcie umyślnego drażnienia opinii publicznej, pochodzącego od krytyki niesprawiedliwej, złośliwej i wiarodomnej. Polityka Francji polega na słuszności i umiarkowaniu, i jednocześnie na potędze i godności. (N. Allg. Ztg.)

NIEMCY. *Drezno, 11 Paźdz.* — „*Dresdener Journal*“ zaprzecza wiadomości podanej przez pisma Francuzkie, jakoby Hr. Biskarck dał odpowiedź odmowną i szorstką na notę Saską, dotyczącą ufortyfikowania Drezna. Rząd Saski nie posyłał takiej noty do Berlina. (Schl. Ztg.)

Monachium, 11 Paźdz. — Xiążę Następca Tronu Włoskiego przybył tu. — Komisja wyznaczona przez Izbę deputowanych do roztrząśnienia traktatów celnych, obrała dep. Fexstel'a na referenta. Przyjęcie tych traktatów zdaje się nieulegać wątpliwości. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florence, 10 Paźdz.* — Ricciotti Garibaldi przybył do Florencji i jest bacznie strzeżony. Na granicach Państwa Kościelnego dokonane zostały liczne aresztowania. Mianowanie Jenerała Cialdini Posłem w Wiedniu nie ulega wątpliwości. — W Frisono wybuchło powstanie. Wojska Papiezkie posuwają się na Campagnano, dla przeszkodzenia połączeniu się band powstańczych. — Z Rzymu donoszą pod dniem wczorajszym, że bandy ochotników, które były się pod Valentino, otrzymały posiłki i chcą oszańcować się w Farnese; posłano przeciw nim wojska Papiezkie. Posłano także oddziały wojsk Papiezkich do Caprarola, Feriano i Bombarzo, gdyż we wszystkich tych miejscowościach ukazały się bandy powstańcze.

„Osservatore Romano“ donosi, że banda powstańcza, licząca około 600 ludzi i zwiększająca się ciągle z powodu nieustannego przybywania nowych ochotników, usiłowała zająć Veroli. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Patrie“ z 11go b. m. powiada, że terazniejsze położenie Włoch jest groźne, i nadmienia, że jakkolwiek Garibaldecyzy nie mieli jeszcze dotąd żadnego powodzenia, pomimo to obawiać się należy, że jeżeli powstanie potrwa dłużej, Rattazzi znajdzie się w odosobnieniu i uczucie narodowe ludu Włoskiego stanie całkiem po stronie Garibaldeczyków. — Toż pismo prostuje podaną przez się dnia poprzedniego wiadomość w ten sposób, że Cesarz Napoleon wróci do Paryża nie 18go, lecz 15go b. m. — Podług tegoż pisma, bezasadną jest wiadomość podana przez „Journal de Paris“, jakoby Xiążę Napoleona pisał do Cesarza list, w przedmiocie sytuacji politycznej.

Z Florencji donoszą pod datą 11go b. m.: Wczoraj, cała prawie załoga Rzymu wyruszyła z miasta, lecz wkrótce potem wróciła. Przyczyna tego poruszenia nie jest znana. Powstańcy poprzecinali druty telegrafu pomiędzy Viterbo i Velletri, lecz komunikacja telegraficzna została znowu przywrócona. — Podług pogłosek, potrzebujących potwierdzenia, zaszyły znowu w rozmaitych punktach potyczki pomiędzy powstańcami i wojskami Papieżkiemi. — „Gazetta di Firenze“ potwierdza wiadomość, że Garibaldi usiłował znowu 2go b. m. opuścić Kaprere, lecz, że parostatek *Sesia* niedopuszczył go do tegr. — Powiadają, że armja Włoska ma wkrótce wkroczyć do Państwa Kościelnego.

Król Pruski wyjechał onegdaj z Frankfurtu nad M. do Baden Baden. — „Neue Preussische Ztg“ zaprzecza pogłosce, jakoby podróż ta miała mieć cel polityczny. (Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Florence, 12 Paźdz. — Proklamacja Garibaldeggo do Rzymian zawiadamia, że powierzył on swemu synowi Menetti kierowanie ruchem.

Rzym, 12 Paźdz. — Po wydaleniu się z Sabiaco załogi, która przedsiębrała rekonesans, banda powstańcza zeszała z gór i zajęła to miasto; lecz załoga wróciła i atakowała cofających się powstańców; ci ostatni ponieśli większe straty niż wojska Papieżkie.

— ROZMAITOŚCI. — Pan de la Roche, dworak wygadany, lecz niekoniecznie dowcipny, udawał się z Paryża do Wersalu, z jakimś poleceniem Króla. Siedział on w czemś podobnym do dylizansu, obok jęgości porządnie ubranego, który w drodze chciał go poczęstować tabaką. „Dziękuję,“ odpowiedział La Roche, „nie zażywam tabaki, co jednak nieprzeszkadza mi posiadać pięknej tabakierki, którą otrzymałem w podarunku od nieboszczyka Króla.“ To mówiąc pokazał nieznanemu śliczną tabakierkę z portretem Ludwika XVgo, otoczonym brylantami. Nieznajomy bierze ją w rękę, ogląda, podziwia, potem oddaje właścicielowi, który ją schował do kieszeni. Później nic z sobą nierozmawiali, gdyż nieznanomy kreślił coś ołówkiem na karteczce. Skoro przybyli do zamku, nie-

znajomy wysiadł wcześniej na początku alei; de la Roche zaś pojechał dalej, a gdy i on wysiadał, uczuł, że kieszeń w którą schował tabakierę, coś niezwykajnie lekka. Wsadza więc rękę, szuka, i zamiast tabakierki, wydobyla kartkę z ołówkowym napisem: „Kto nie zażywa tabaki, temu tabakierka niepotrzebna.“

— *Fraszka.* — Gdy Zofja Arnould oddała wizytę Wolterowi, tenże po chwili rozmowy rzekł: „O Pani! mam 84 lata, a popełniłem 84 szaleństw!“ To drobnotka,“ odpowiedziała Artystka, „ja mam dopiero 40, a popełniłam ich więcej niż tysiąc.“


Xięgarnia M. Leitgebera w Poznaniu,


wydaje obecnie swoim nakładem, między innemi: „Dwanaście śpiewów charakterystycznych“, kompozycji Romualda Ziębarskiego.


DONIESIENIA.


Kantor Interesów Prywatnych L. Sroczyńskiego w Krakowie, rynek główny, Nr 43, przeseta do


Królestwa:


 Parobków folwarcznych, Owczarzy, Gajowych, Karbowych i t. p., czeladzi czy to bezżennych lub familje.


 Rzemieślników dworskich, Kowali, Kołodziej, Cieśli, Stolarzy i Ceglarzy.


 Ekonomów, Gorzelników i Leśniczych egzaminowanych.

 Nauczycieli, Guwernantki, Bony, Gospodynie folwarczne i Panny Służące.

 Dla miast i fabryk różnej kategorii rękodzielników, Buchhalterów, Subjektów i t. p.

 Wyrabia pasporta zagraniczne, wizę tychże i legalizacje wszelkich dokumentów tutejszo-krajowych.

 Pośredniczy w kupnie i sprzedaży Dóbr w dzierzawach, w papierach i produktach, w realnościach miejskich przez zamianę na Dobra lub Folwarki tamtejszych na tutejsze, ze śpiesznem przeprowadzeniem zleczonego komissu i pobraniem jak najumiarkowańszej prowizji.

 **UWAGA.** Co do komissu **Parobków folwarcznych**, odwołuje się Kantor rzeczony na poniżej wymienionych JJWW. Panów Właścicieli Dóbr, którym poczynawszy od roku 1863, przesłano 353 familji z 1633 ludzi, zdolnych do wszelkich robót folwarcznych złożonych, a którzy z zadowoleniem zarządu ekonomicznego, do dzisiaj pełnią obowiązek trzy-letniej przyjętej służby, według dawnego zwyczaju i przysłowia: „Gdzie pan dobry tam sługa podobny.“ Przesłano JJWW. Panom.

Wacławowi Popielowi do Turny, 25 familji z 120 ludź złożonych; Sasiadom tegoż przy Kałuszynie, 60 familji z 245 ludźi złożonych; Augustowi Zawiszy w Ujejscu i sasiadom w ekolicy Błonia, 28 familji z 144 ludźi złożonych; Lewińskiemu w Grójcu i sasiadom tegoż około Grójca, 40 familji z 180 ludźi złożonych; Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej i sasiadom około Skierniewic, 28 familji z 140 ludźi złożonych. Kruzensternowi z Koniuch i sasiadom przy Lublinie, 48 familji z 244 ludźi złożonych; Hr: Janowi Tarnowskiemu z Piotrowic, 10 familji z 48 ludźi złożonych; Bukowieckiemu z Korycisk-Kielce, 16 familji z 82 ludźi złożonych; Łackiemu Leopoldowi pod Gómbinem, oraz i sasiadom tegoż, 18 familji z 86 ludźi złożonych; Myślińskiemu w Kobylinie Radomsk, i sasiadom około Radomska, 28 familji z 112 osób złożonych; Arkuszewskiemu i sasiadom, około Minska, 18 familji z 72 ludźi złożonych; Baczyńskiemu ze Smitowa i sasiadom około Radomia, 34 familji z 160 ludźi złożonych. Razem przesłano familji 353, złożonych z 1633 ludźi. (15,159)

Uprasza się osobę, która w dniu wczorajszym, przy wyjściu z krzesel lewej strony Teatru Wielkiego, zamieniła Parasol, aby takowy raczyła zwrócić do Ekspedycji wydającej pieniądze z Poczty, gdzie w zamianową otrzyma. (15,208)
Potrzeba jest



Dwóch Zastępców do wojska,

Ktoby chciał służyć za takowych, niech się zgłosi po bliższą wiadomość, w jak najkrótszym czasie, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (15,205)

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO

Ignacego Koral,

przy rogu ulic Solec i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 2914.

zaopatrzonej został w znaczny zapas **DRZEWA** suchego i zdrowego w szańcach, a mianowicie: **Sosnowego, Oliszowego, Brzozowego i Dębowego**, które przy najrychlejszej odstawie i miarze rzetelnej, po umiarkowanych cenach sprzedaje. — Obstalunki z tego Składu przyjmują się:

W Składzie Wina P. Potrzebskiego, róg ulic Nowy-Świat i Chmielnej.

W Handlu Wina P. H. Winawer, Krakowskie-Przedmieście, wprost Sgo Krzyża.

W Kantorze Loterii i Składzie Cygar P. Silberstejn, przy ulicy Czystej.

W Kantorze Loterii i Składzie Cygar P. Zweigbaum, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ruskiego Gimnazjum.

W Kantorze Loterii i Składzie Cygar P. Kutner, ulica Senatorska, przy Resursie Kupieckiej.

W Kantorze Loterii i Składzie Cygar P. Płońskier, ulica Senatorska, dom P. Læwenberga. (15,173)

W Woli Pękoszewskiej o 10 wiorst od Rudy Guzowskiej, jest na sprzedaż **8 KROW** dojnych, rasy Zółwskiej, za pومیerną cenę. Nabyć je można, albo pojedynczo, albo wszystkie razem: Krowy piękne i młode. Wiadomość na miejscu. (15,152)



W Dobrach Czajki, Powiecie Pułtuskim stoi **40 sztuk Negretti Tryków**,

z Pomeranii, do sprzedania. Bliższa wiadomość u Rządcy na miejscu. (14,451)



PALETOTY ZIMOWE,

Żakiety, Tużurki, Spodnie i Kamizelki, sprzedają się po nader przystępnych cenach, w Magazynie **L. Fiaszynskiego**, przy ulicy Podwał, Nr 528 (10), wprost Pałacu Dyzmańskich, 4ty dom po prawej stronie, idąc od kolumny Zygmunta; z czem poleca się Szan: Publiczności (14,856)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.

„ pud „ „ „ 12.

„ korzec w średnim „ „ „ 65.

„ pud „ „ „ 11.

„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ „ 50.

„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):

Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za szań kubiczny twardego rs: 12.

miękkiego „ 10.

Za ¼ szańca drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego

DRZEWA OPAŁOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,
W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.

„ „ w średnim „ „ 65.

„ „ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, szań kubiczny rs: 10.

Drzewa twardego szań z odstawą rs: 12.

Drzewa rąbanego ¼ szańca rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)



WINOGRONA Badeńskie,

umyślnie dla kuracji forsowane, nadesłane do handlu **Ant. Stepkowski** (15,203)



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA,

codziennie świeże w Handlu **Ant. Stepkowski** (14,444)

TEATR ROZMAITOSCI

Dzisiaj: *On i Ona. — Lizetka. — 37 sous.*

TEATR WIELKI

Jutro: *Lucja z Lamermooru.*

ALKAZAR FRANCUSKI,

ulica Królewska, Nr 411.

W Poniedziałek 14 Paźdz. i dni następnych **KONCERT** Duety, Romanse, Kuplety, Piosnki wykonane przez Pana i Panią Huet; Tańce wykonane przez PP. Brunette i Leonie. Jakkolwiek PP. Anne i Arsene, opuścili Alkazar, zarząd tegoż teatryku prosi Prześwietnej Publiczności o pobłażanie, zapewniając, że dołoży wszelkich starań, aby zasłużyć najej względy. — Początek o godzinie 7½. — Restauracja zaopatrzoną będzie we wszelkie jedzenia na zimno i gorąco, oraz rozmaite napoje. (15,176)

W Restauracji Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa dorożowy **Kwintet.**

— Przedstawienia Maip i Psów mają miejsce codziennie w Tivoli. Wejście od ulicy Królewskiej i Placu Zielonego. Początek o godzinie 7-jej wieczorem.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 14 Października 1867 r.

| Monety i Papiery: | Żądano Płacono | | | |
|---|---------------------|----|-----|----|
| | Ruble i Kopejki sr: | | | |
| Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98. | — | — | — | — |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42. | — | — | — | — |
| Oblięgi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 78 | 33 | 78 | — |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 68 | 50 | 68 | 17 |
| Listy likwidacyjne, za rs. 100 | 56 | 58 | 56 | 8 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 114 | 25 | 113 | 75 |
| „ „ z r. 1866, | 107 | — | 106 | 75 |
| Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt., | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej, | 53 | 50 | — | — |
| Akcje Głow: Tow: Ros: Drog żelazn., | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres., | 82 | — | — | — |
| Akcje Fabryczno-Lódzkie | 81 | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 124½/100
Od Listów likwidacyjnych k. 148½/100.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 11 Październ. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 10 k. 35 żyta od rs. 6 kop. 45 do rs. 6 k. 60; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. — gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50; kartofli od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 95.

Okowity płacono dnia 11 Października za wiadro od rs. 4 k. 9, do rs. 4 k. 14; za garniec od rs. 1 k. 33 do rs. 1 k. 35.